№ 38. Kraków 17 Lutego — Sobota. Rok 1855.

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie $8^1/_2$ rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:
w KRAKOWIE miesięczna 1 złr. 30 kr. — kwartalna 4 złr.
w KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku N. 453. Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA REDAKCYI CZASU wyraziwszy na kopercie „prenumeracyjne pieniądze“.

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY, ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr. następne po 2 kr. — z dopłatą po 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 16 lutego.

Do *Journal de Francfort* piszą z Wiednia 4go lutego:

W artykule swoim urzędowym przeciw *Constitutionnelowi*, Korespondencya Pruska powiada:

„Co do mniemanéj propozycyi Prus, aby przywrócić równowagę na wschodzie, nieosłabiając potęgi rosyjskiéj na morzu Czarnem, lecz wzmacniając turecką, gabinet pruski nie był jak się dowiadujemy, w położeniu zrobienia téj lub innéj tego rodzaju propozycyi i tem mniéj upoważnił p. Usedoma „pomacać puls“ ministeryum angielskiego. Mówią istotnie, że propozycya taka była zrobioną, lecz zapewniają oraz, że ani przez Rosyę ani przez Prusy“.

Korespondencya urzędowa zamieszczona 1go lutego w *Börsenhalle* podejmuje się nawet najnieświadomszym wyjaśnić tę aluzyę, mówiąc:

„Wiadomo że w korespondencyi z Wiednia z 21 stycznia, *Constitutionnel* wyłuszczył zamiary gabinetu petersburgskiego względnie 3go z 4ch punktów w tym sensie, że zamiast przywrócenia równowagi osłabiając potęgę rosyjską na morzu Czarnem, rychléj i pewniéj zdążonoby do celu, starając się ustalić tę równowagę wzmocnieniem Turcyi. Dano w tym względzie do zrozumienia, że myśl ta wyszła z gabinetu pruskiego i bronioną była przez p. Usedoma w Londynie“.

„Nietylko zaprzeczyć możemy te domysły, lecz wiemy dokładnie, że p. Usedom względem téj propozycyi zupełne zachował milczenie, i że z Wiednia wyszła pierwsza jéj idea, którą p. Hübner żywo wspierał w Paryżu. Państwa jednak zachodnie bynajmniéj na tę myśl nieprzystały“.

Szczególną zaprawdę przypisują rolę Austryi i jéj reprezentantowi w Paryżu. Gabinet wiedeński miałby więc proponować co jest najniepraktyczniejszego w świecie, to jest przywrócenie równowagi na morzu Czarnem przez wzmocnienie potęgi rosyjskiéj? Cóżby więc czynić należało, aby tego dopiąć?

Trzebaby wystawić dla Porty na morzu Czarnem drugi Sebastopol, gdyż żaden punkt tureckiego wybrzeża porównać się nieda z sytuacyą i wspaniałym portem téj twierdzy morskiéj. Wypadałoby więc zamienić Konstantynopol który nad morzem Czarnem nie leży, w fortecę pierwszego rządu, i utworzyć dla Turcyi flotę równą w sile flocie rosyjskiéj, a dokonawszy tego kosztem kilkuset milionów, cóżby wreszcie dopięto? Nic, chyba to, że Konstantynopol lepiéj będzie niż dawniéj strzeżony przeciw napadowi Rosyan. Cały brzeg turecki morza Czarnego będzie podobnie jak wprzód narażony na ataki floty rosyjskiéj, a ta ostatnia wkrótce wzrośnie liczbą nad flotę turecką. Nie trzeba również zapominać, że Turcy nie są dobrymi marynarzami, że dotąd dozwalali gnić swoim okrętom tak, że gdy wojna obecna wybuchła, bardzo mało było z nich w stanie wypłynąć na morze.

Jeżeli kiedyś turecka potęga morska miała wielką wagę, winna ją była majtkom greckim, bez których obecnie obchodzić się musi i których dla niéj, jak doświadczenie dowiodło, nic zastąpić niepotrafi.

Takie przywrócenie równowagi pomiędzy Turcyą i Rosyą na morzu Czarnem, byłoby tylko czysto pozornem, pominąwszy już strwonienie kapitału, który Austrya i państwa zachodnie, przez wzgląd na niedostatek Turcyi dostarczyćby musiały. Całość państwa ottomańskiego zaręczoną jest ze strony lądu przez Austryę przeciw woli któréj, nie może ono być przez Rosyę zniszczonem. Lecz cóż całość tę w Azyi dokąd Rosyanie panować będą na morzu Czarnem i posiadać Armenię, zabezpiecza, jeżeli nie Achalczyk i okolające go teritorium.

Wychodząc z téj podstawy, armie rosyjskie mogą pokonać Turcyę azyatycką, zanim jakakolwiek potęga europejska w pomoc jéj przyjdzie. Niesłychane przestwory, brzegi wschodnie morza Śródziemnego wpadłyby w ręce Rosyan i nic niemogłoby się oprzeć ich panowaniu nad światem. Czekaliby oni z urzeczywistnieniem tego planu konstellacyi politycznéj w Europie takiéj, iżby nietylko pomyślny skutek lecz oraz rozwój ich zwycięztw był zabezpieczonym.

Największy więc interes ludzkości i cała jéj przyszłość wymaga, aby z energią podobnemu niebezpieczeństwu zapobiedz. Pierwszym w tym zawodzie krokiem jest zwycięztwo w Krymie, drugim proklamacya i ustalenie wolności na całym Kaukazie.

Nie dla honoru zatem wojskowego, lecz dla największéj wagi interesów, Anglia i Francya usiłują zdobyć Sebastopol. I chcianoby w świat wmówić, że Austrya mogła aby na chwilę myśleć o proponowaniu mocarstwom zachodnim przywrócenia równowagi nie osłabiając potęgi rosyjskiéj na morzu Czarnem, lecz wzmacniając turecką.

Korespondencya Czasu.

Z pod Brodów 12 lutego. *)

Dzisiejsze usposobienie włościan galicyjskich jest dziełem wszystkich razem stosunków i przygód, z których składa się historya ludu w Polsce. Wstręt ku pańszczyznie a nawet ku wszelkiéj cięższéj pracy, jako do żadnego polepszenia nieprowadzącéj, istniał oddawna i czuć się dawał niedopiero od r. 1848. Chociażby nie była pańszczyzna zniesioną została, przecież przy pierwszém lepszém osłabieniu władz miejscowych byłoby się takich samych co dziś trudności doznawało, a może i gorszych. O tém wiedziano tak dobrze, iż zniesienie przymusowéj roboty, powszechném stało się życzeniem, nie dla celów politycznych, ani dla widoków uczuciowych (bo mało kto mogł widzieć w chłopach Mazzanielów lub Filonów), lecz w skutek owego instynktu społecznego, który cechuje obywatelstwo ziemskie.

Kiedy przeto można wykazać ścisły związek pewnego usposobienia ludowego z przeszłością, i dowieść, iż to usposobienie nie mogło być inném; kiedy nadto zdanie powszechne, pewną zmianę z tém usposobieniem styczną żądało, przekładając niepewnéj przyszłości niebezpieczeństwa nad wiadome niewygody przeszłości, czyliż nie trzeba w tém loikę dziejową widzieć od wszelkich przeciwnych usiłowań wyższą, a bijącą zawsze w stronę postępu?

Na tę konkluzyą nie każdy zgodzić się zechce, i nie wyzna odrazu, iż skutki muszą być w ostatku zbawienne, jak tylko źródłem ich jest działanie owéj potęgi tajemnéj, która włada dziejami ludzkości, i którą niektórzy przeznaczeniem zowią albo duchem czasu w zdarzeniach jednostajnie występującym. Nieprzekonanym syntezą trzeba dowieść analitycznie: iż stan obecny pomimo cierpień i trudności, które z sobą toczy, wszelako wielkiego dobra stać się musi początkiem.

Do tego posłuży nam rozbiór następstw najnaturalniejszych stosunków obecnych, ze względu:

1. na skład posiadłości ziemskich i klasyfikowanie ludności;
2. na zatrudnienie zarobkowe i na przemysł;
3. na gospodarstwo wiejskie;
4. na żywność ludu.

*) Patrz Nra 30, 33 i 35 *Czasu*. (P. R.)

Jeżeli więc z takiego rozbioru okaże się, iż w końcu: ziemia z mniejszym nakładem obfitsze plony będzie wydawała; iż lud lepszą będzie mieć strawę i tańsze odzienie; iż kapitały przemysłowe do kraju ściągniętemi zostaną — wtedy zostałoby drugie założenie nasze dowiedzionėm.

Żeby nie miało być i później trudności do zwalczenia, albo cierpień do znoszenia, tego niewypowiadamy. Ale w tém właśnie postęp ludzkości upatrujemy, że pokonanie trudności i zmniejszenie cierpień, zależeć będzie coraz więcéj od energii ludzkiéj, przez oswobodzenie woli rozumnéj i łamanie bezwładności materyi.

Berlin 13 lutego.

† Po zaspokojeniu się ciekawości publicznéj co do nowego składu ministerstwa angielskiego, pyta teraz każdy, jaki polityczny program będzie miało to ministerstwo, jaki obrót wezmą konferencye wiedeńskie, jakie stanowisko zajmą ostatecznie Prusy w obec tworzącéj się koalicyi europejskiéj? Ważne to pytania. Polityka brukowa ma na nie gotowe odpowiedzi. Programem gabinetu angielskiego będzie wojna na zabój; konferencye skończą się na niczem; Prusy muszą przystąpić do koalicyi, albo będą wywrócone. Są którzy daléj idą, i w galarecie mózgu swego kréślą czarujący obraz przyszłego stanu Europy, prawdziwy eden równowagi, cywilizacyi, bezpieczeństwa, pokoju, nawet i wolności? nawet i wolności państw i narodów europejskich. *Suum cuique!* To aż miło słuchać. Nie mąćmy szczęścia marzącym na jawie. Wszakże angielski *Morning-Post* wyraźnie je przyszłym pokoleniom zapowiada. „Programem obecnego gabinetu będzie, wziąść bez uprzedzenia i śmiało stanowisko państw obcych na uwagę, państwom wielkim podać rękę przyjaźni, nad mniejszemi wyciągnąć rękę opieki, przekonać wszystkie narody europejskie, że Anglia i Francya w sprawie Turcyi podejmują sprawę narodów europejskich, że to dla ich wolności i niepodległości wojska sprzymierzone oczekują z taką wytrwałością godziny zwycięztwa pod Sebastopolem, że uczciwie i w prawdziwem słowa znaczeniu europejski bój toczą przeciw Rosyi.“ Prześlicznie! dalej rzeczony dziennik zapowiada, że lord Palmerston będzie łaskaw „Niemcy nanowo uorganizować, Prusy upokorzyć, drobne państwa niemieckie znieść itd.“ W końcu mówi jeszcze i o narodowości włoskiéj. W obec takiego programu nowego gabinetu angielskiego, trudno, chcę mówić, napróżno zapuszczać się w domysły, jaki koniec wezmą konferencye wiedeńskie. A Prusy? I z niemi się już wprawdzie dziennik angielski obrachował. Szkoda, że rachunek zrobiony *ohne dem Wirth*. To rzuca podejrzenie i na inne iloczyny. Czekajmy sprawozdania. Czas dziś najlepszym bywa rachmistrzem. Ludzkim rachubom nie powiodło się dotąd nawet zrobić równania danych i nieznanych. Jakże im wiedzieć ostateczną nieznaną? Tak samo było w początkach wojny. Wielkie słowa, olbrzymie zamiary, tytańskie siły na usługi. A rezultat? Któż go nie zna? Rezultat wywalczony pod godłem cywilizacyi tak mało ma uroku, że najwolniejszy naród w Europie nie może na jéj obronę tylu zebrać ochotników, aby z nich utworzył lichą legią zagraniczną. Ten brak zapału dowodzi, że nie dostaje czegoś owemu godłu cywilizacyi. Dziennik angielski czuje to dobrze. W słowach jego spowite jest to coś tajemnicze, to niewyczerpane źródło tworzącego cuda zapału. Lecz będąż słowa te programem polityki gabinetu lorda Palmerstona? Szanowny lord w odezwie do wyborców swoich nic podobnego nie napomyka; mówi tylko, że celem wojny jest uzyskanie korzystnego i zaszczytnego pokoju. Kto wie, czy lord „podżegacz,“ jak go nazywają na kontynencie, nie zasłuży sobie jeszcze na przydomek „gasiciela“ wojny. Pokój, który zawarty przez lorda Aberdeena, byłby haniebnym, zawarty przez lorda Palmerstona będzie zaszczytnym. Jest to przywiléj popularnéj osobistości. Opinia zaprzecza częstokroć jednemu, czego dozwala drugiemu. Palmerstona — mówi jeden z dzienników angielskich — gdyby przyszło do głosowania powołałby cały naród na szefa gabinetu. Jeżeli prawda, Palmerston jest „wybranym“ rządcą Anglii. Anglia ma więc człowieka, który jéj był tak gwałtownie potrzebnym, którego szukając *Times* ofiarował koronę. Zobaczymy, czy lord Palmerston odpowie zaufaniu narodu, czyli też naród angielski znajduje się chwilowo w takim stanie, że tylko ludzie nowi będą zdolni utrzymać go na dotychczasowéj wysokości?

Odezwa *Monitora* do organów prasy, nie już francuzkiéj, bo ta nie potrzebuje nowego ostrzeżenia, lecz zagranicznéj, zapewne belgijskiéj, angielskiéj, niemieckiéj, aby były oględne w zamieszczaniu wiadomości z teatru wojny, wywołała tu uśmiech na ustach nie jednego z czytających. Pretensya trochę za dziwna, aby mogła być wzięta na seryo. W Anglii zapewne takie same znajdzie przyjęcie. W trudniejszém położeniu znajdujące się belgijskie dzienniki może z większem zastanowieniem zamieszczać będą na przyszłość sprawozdania wojenne. *Indépendance* daje tymczasem moralną naukę *Monitorowi*.

Doniesieniu wiedeńskiego *Wanderera*, że Prusy już 8go b. m. zawarły w Paryżu osobny traktat z Francyą i Anglią, w porozumieniu z Austryą, zaprzecza urzędownie *Korespondencya Pruska*, jako nie mającemu żadnéj rzeczywistéj podstawy. O celu misyi jenerała Wedella czynić domysły, zostawiam innym. Ja nic nie wiem. Doniesienia kolegi paryzkiego z dnia 3go b. m. są marzeniami. Raz wyjeżdża na harc p. Bunsen z przemianą karty Europy, raz jenerał Wedell z *status quo* granic rosyjskich i z spokojnością nad Wisłą. Szanowny kolega mógłby mieć w większéj pamięci to co pisze. Publiczność polska czytuje dzienniki z uwagą i kontrolą i nie da się wywieść w pole lada doniesieniami, których sprzeczność nadto leży jak na dłoni.

Mróz wzmógł się znów na potęgę. Śnieg świszczy i skrzypi pod stopami, że uszom trudno wytrzymać. Pełno jednak sanek zwija się po ulicach. Gotuje się kilka kostiumowanych przejażdżek po mieście.

Paryż 10 lutego.

Ministeryum lorda Palmerstona przedstawiło program taki, jakiego się po niém spodziewano, program całkiem wojenny: wojna ma być popieraną z całą energią i stopnie wojskowe mają być dawane saméj zasłudze. Ostatnia część programu zaprowadzi zapewnie regularny awans podoficerów. Zrobi to wielką rewolucyą w towarzyskości Anglii; oficerowie będą musieli żyć z żołdu i zaniechać zbytkowych rzeczy; skromność życia, mniejszy urok oficerski, zdemokratyzuje całą wojskowość. Niepodobna, aby taka zmiana nie wpłynęła na towarzyskość Anglii i jej instytucye. Widzicie, że *Times* okazuje się ciągle najśmielszym w żądaniu reform i wlaniu innéj krwi, krwi gminnéj w sferę narodową angielską, złożoną dotąd z kilku familij, opierających się na *suobbismie*. *Times* domaga się nawet odwołania lorda Raglan i innych jenerałów, jako niezdatnych. Lord Palmerston weźmie zapewnie środek w reformie, ale ten środek będzie już wielką zdobyczą i zapewne przyczyni się do pokonania Rosyi. *Morning Post* dziennik Palmerstona, przedstawia Napoleona III., Franciszka Józefa i Palmerstona jako trzy głowy, które mają pokonać Rosyą. *Morning Post* ważny zawsze, a dziś

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

LITEWSKIE BORY

(Ciąg dalszy).

Produkta kraju już surowe, już w części tylko przerobione, stanowiły główny artykuł handlu litewskiego tak w kraju, jak i zagranicą. Do ważniéjszych przedmiotów handlu zagranicznego należał towar leśny, jako to: maszty, belki czyli brusy, wańczosy, krzywki, bale, klepki, dziegieć, smoła, popiół i potaż; tudzież produkta wiejskie czyli rolne, jako to: len, pieńka, siemię lniane i konopne, chmiel, oraz miód, wosk, futra, skóry surowe, bydło, łój i ryby.

Produkta te spławiały się na wicinach i strugach; nadto wielu kupców wileńskich utrzymywało dla siebie lub do najęcia miało w gotowości, drobne statki stróżkami zwane, które w stósownéj porze roku, Wiliją i Niemnem, ustawiczne a szybkie komunikacye między Wilnem, Kownem a Królewcem ułatwiały.

Handel nie w ręku samych tylko żydów zostawał, jak to miejsce miało w najpóźniejszych czasach, lecz Litwini wyznania prawosławnego i katolickiego, także udział w nim mieli. Z księgi bowiem dawnych aktów wójtowskich miasta Wilna przekonywamy się, że w XVI. wieku a zapewne i wcześniéj, istniały w tém mieście trzy stowarzyszenia kupieckie giełdami zwane, a mianowicie: giełda wielka, mniejsza i chociewska czyli chociejowska, które się zgromadzały i miały swoje celniejsze sklepy we trzech kamienicach przy Wielkiéj ulicy położonych, również giełdami albo ambarami z ruska zwanych, których nazwisko imbary dotąd przetrwało. Do tych stowarzyszeń należeli kupcy i mieszczanie wileńscy, sami tylko rodowici Litwini. Od połowy XV. wieku przywilejami Kazimierza Jagielończyka, Aleksandra i Zygmunta I. znęceni kupcy zagraniczni, jako to: moskiewscy, tureccy, wołoscy, niemieccy, włoscy i ormianie, zwiedzali Wilno, i mieli w niém swe składy towarów.

Od wieku XVIII. wielki handel a najbardziéj leśny stał się monopolem żydów. Wzoszące się nowe osady rolne, oraz handel leśny na zasadach gospodarstwa plądrującego, czyli raczéj bez żadnego gospodarstwa rozumowanego prowadzony, przerzadziły owe kilkunastomilowe puszcze, owe słynne lasy Rudnickie, Mereckie i Trockie, w których, gdzie dawniéj były knieje i ostępy zwierza grubego, dziś ujrzysz otwartą wydmę piasczystą; w miejsce zaś gęstéj niegdyś dąbrowy, obaczysz bujne łany albo odłogiem leżące pole, lub też zieloną łąkę. Tak odmienna postać lasów tutejszych, drobne dzielnice przedstawiająca, dotykalnie przekonywa nas o zubożeniu kraju w téj gałęzi bogactwa i zmarnowaniu jéj na zbogacenie przybyszów izraelskich. Lecz jeszcze niepóźna pora do poprawienia tego złego. Rząd poznał ten błąd i daje z siebie przykład rządnego gospodarstwa; właściciele zaś lasów prywatnych mając przed oczyma dobry wzór, łatwo mogą doń zastósować się, byleby chcieli.

Są jednak właściciele lasów tacy, którzy pojmują całą ważność posiadanego w lasach mienia, i dla tego utrzymują zawiadowców obeznanych z nauką leśnictwa i wszelkie czynności leśne pod ich kierunkiem z myślą oszczędności wykonywają. Lecz takich mała liczba w stosunku ogółu. Pomiędzy innemi dobrze gospodarowanemi lasami, zasługują na wzmiankę lasy należące do książąt Wittgensztejnów, w których pomimo znacznego odbytu drzewa na potrzeby miejscowe i handel, znaczne zapasy budulcu wielkiego i rozmaitego drzewa towarnego znajdują się. Jak zaś dobrze obmyślony jest tu handel leśny, dowodem jest to, że przed kilku laty w lasach Dokudowskich w powiecie lidzkim położonych zbudowanym został szoner czyli okręt kupiecki, podejmujący 81 normalnych łasztów, który po rozebraniu na miejscu, spławiony był Niemnem do morza Baltyckiego do portu Kronsztadt pod Petersburgiem, gdzie po wypróbowaniu zaliczony został do okrętów kupieckich rosyjskich z nadaniem mu imienia Werki, od dóbr księcia Piotra Wittgensztejn pod Wilnem położonych. Okręt ten przez dwa lata już odbywał żeglugi po morzu i zwiedził kilkakrotnie Antwerpię, Amszterdam, Londyn, Hull, Dundée i Newcastle; ostanią zimę przebył w Amszterdamie.

Wartość drzewa wywozowego z lasów gubernii Wileńskiéj wynosi rocznie od 100,000 do 200,000 rs.

Głównemi rzekami spławnemi ułatwiającemi odbyt produktów są: Niemen, dawniéj zwany Chronts, Dźwina zachodnia dawniéj Rubon i Wilia, inaczéj zwana Neris. Drzewo i wszelki towar na handel przeznaczony spławiają się w statkach zwanych wicinami, które są podobne do berlinek, i strugami czyli galarami, tudzież w płytach czyli tratwach.

Jaki był dawniéj przemysł w Litwie, jakie fabryki, niewiele można powiedzieć, to pewna, że pod błogimi rządami Jagiellonów i tam kwitnęły różnego rodzaju rękodzieła; dopiero więc tylko w nowszych czasach można coś pewniejszego powiedzieć o postępie rękodzieł i fabryk w téj gubernii. Autor między innemi powiada, że gorzelnictwo kwitnie tam na szeroką stopę. W roku 1852, 325 gorzelni wydało 770,150 wiader okowity.

O cukrowniach w gubernii Wileńskiéj jeszcze niepomyślano.

Fabryka sukna cienkiego jest tylko jedna Oskierki; domowe zaś sukno czyli tak zwany samodział, włościanie po wsiach na zwyczajnych warsztatach i tylko na własne potrzeby wyrabiają.

Fabryki papieru są Pusłowskiego i Hejmana, obie w okolicach Wilna.

Fabryki żelazne ważniejsze istnieją w powiecie Oszmiańskim w dobrach Naliboki księcia Wittgensztejna i w Wiszniewie hr. Michała Chreptowicza.

Bartnictwo i w ogólności pszczolnictwo od wieków było ulubionym przedmiotem zatrudnień Litwinów, i zawsze stanowiło ważną gałęź przemysłu i bogactwa krajowego. Obecnie z uszczupleniem lasów i rozwinięciem

jeszcze ważniejszy, kreśli nadto plan kampanii. Nie zatrzymuję się nad nim i wolę ograniczyć się na przyjemności doniesienia wam, że według urzędowych raportów Anglicy pod Sebastopolem liczą jeszcze 28,000 a nie 11,000, jak twierdził zbyt stronniczy korespondent *Timesa.*

O przystąpieniu Prus do koalicyi, niema jeszcze nic pewnego. Uważano, że na onegdajszym balu tulieryjskim Cesarz rozmawiał uprzejmie z jenerałami Wedel i de Crennville, lecz że nie rozmawiał z hr. Hatzfeldem. Prywatne listy dyplomatów wystawiają usposobienie dworu berlińskiego jako złe. Świat polityczny paryski mniema dzisiaj, że alianci nie mogą na Prusy rachować i że jakem to już doniósł w ostatnim liście, jeżeli nie cały obóz buloński to znaczna jego część będzie musiała być zatrzymaną na miejscu, dla zmuszenia Prus do zachowania w czasie wojny istotnéj neutralności. Francya ciągle się zbroi; nowi popisowi staną wkrótce w szeregach. Wszystko jest przygotowane do marszu 100,000 Francuzów. Mógłbym donieść o niektórych szczegółach, ale dzisiejszy *Monitor* zaleca dziennikom dyskrecyą. Trzeba więc zawiele milczeć, jak się wiele zamilczało od chwili wylądowania aliantów na brzegi Krymu. Tak prowadzone korespondencye stracą może na ciekawości, ale zyskają na godności. Zdaje się, że marsz Francuzów nie rozpocznie się aż po dotykalném wykazaniu, że negocyacye wiedeńskie nie mogą do niczego doprowadzić. Wejście Francuzów ne territoryum austryackie, postawi w stanie otwartéj wojny Austryą względem Rosyi i pociągnie za sobą odwołanie ambasadorów. Jeszcze są ludzie co powstają na Austryą i niedowierzają jej polityce. Honoratka brukowa i pałacowa jest nieuleczoną. To jednak co robi Austrya jest ciągle naturalném. Gdyby Sebastopol został wzięty i alianci debuszowali ku Dniestrowi, Austrya byłaby sama wystąpiła; w braku tego i w braku pomocy Prus, występuje przy pomocy 100,000 Francuzów i 300 milionów pożyczki, którą Granier de Cassaignac niesłusznie subsidiami nazywa. Pomoc Francuzów nie ubliża w niczém Austryi, albowiem wojna z Rosyą będzie długą i zażartą. Rozmowy Szwedów bawiących w Paryżu są w téj chwili złe. Zdaje się, że rząd szwedzki zrażony oporem Sebastopola i chęcią Prus zachowania neutralności, zarzuca myśl odzyskania Finlandyi i chce pozostać w neutralności. Gdyby takie usposobienie rządu szwedzkiego było słabe i gdyby nie zmodyfikowała go opinia narodu szwedzkiego, wojna przeciw Rosyi stałaby się trudniejszą i wymagałaby ogromnych wysileń nad Wisłą. Ja jestem zawsze skłonny do mniemania, jakem to już wam doniósł, że jedna wielka wygrana nad Wisłą obróci Szwecyą przeciw Rosyi:

Paryż 10 lutego.

Mowa sir Karola Napier zrobiła w Paryżu skandal i dała racyą oficerom marynarki francuzkiéj, którzy od dawna utrzymywali, że admirał ten był *d'une incapacité phénomenale.* Admiralicya francuzka i angielska gotują nową flotę na morze baltyckie, która ma wypłynąć w kwietniu. Budowa szalup kanonierskich się kończy. Hamernia p. Cavé pod Paryżem wykończyła artykuły żelazne przeznaczone do szalup i przesłała je przez Havre do Cherburga. Rząd francuzki i angielski przewidują, że wiosna powiększy choroby na wschodzie, a może i cholerę jeszcze raz sprowadzi. Z tego powodu rząd angielski posłał p. Lindsay do Marsylii dla urządzenia angielskich szpitali. Organizacya legionu szwajcarskiego idzie wolniéj niżelim się spodziewał. Francya nie zawarła jeszcze ugody wojskowéj z Piemontem. Trzeba wprzód, żeby Izby piemontskie potwierdziły zawarty alians. Rozprawy Izb w tym przedmiocie są ciekawe. Dzisiejszy *Monitor* donosi, że pod Eupatoryą znajduje się już 30,000 Turków. Chwila stanowcza zatém się przybliża. Pan T. oddaje ciągle wielkie usługi aliantom w Eupatoryi; jest on zarazem tłumaczem, propagatorem, liwerantem i instruktorem tatarskich oddziałów.

P. Soulé, dawno spodziewany we Francyi, przybył nareszcie do Bordeaux. Odwołanie jego z Madrytu jest satyśfakcyą daną zarazem Hiszpanii i Francyi. Rząd francuzki łapie karlistów na granicy hiszpańskiéj i paraliżuje projekta neapolitańsko-rosyjskie hr. Montemolin.

Wewnętrzny stan Francyi jest spokojny i pomyślny. *Sieclè* przestał domagać się rozszerzania wolności. Bilans bankowy pokazuje że interesa idą dobrze i lepiéj niż się można spodziewać. Byłem na obiedzie w klubie cesarskim. Przepych tego klubu nie ustępuje w niczém przepychowi klubów angielskich. Nieszczęściem klub ten gra w *ecartée* i grubo. Trudno przypuścić aby ta gra hazardowna długo się w klubie utrzymała, albo, w razie jéj utrzymania, aby nie zraziła członków klubu. Onegdajszy bal tuileryjski był jak zazwyczaj liczny i świetny. Ci co znali Tuilerye za Ludwika Filipa, dzisiaj by ich nie poznali. Dziś będzie bal u Veli paszy. Cały Paryż o nim mówi. Veli pasza chce przed odjazdem pokazać się. Bratowa marszałka de St. Arnaud nosząca żałobę, mówi że tylko tego balu żałuje. Co zobaczę opowiem. Ratusz ma dać różne bale i fety to dla cudzoziemców to dla ukoronowanych głów które mają do Paryża przyjechać. Program uroczystości jaką myśli wyprawić Cesarz z okazyi otwarcia wystawy jest jeszcze niewiadomy. Niewiadomo nawet dotąd kto z monarchów przybędzie. Ambasadorowie balów nie dają. Lord Cowley daje tylko co sobota zimne i nudne recepcye dla Anglików i Angielek którzy byli prezentowani na dworze królowéj Wiktoryi. Lady Cowley, jeszcze piękna a zawsze dowcipna, nie może się wydziwić gdzie Anglia bierze takie figury i takie ubiory oryginalne, jakie się pokazują w jéj ambasadzie. Lord Cowley zdolny ale pełny angielskiego *schiness* prawie rumieni się kiedy kto do niego zagada. Balów prywatnych jest wiele. W Paryżu inaczéj być nie może. Czas mamy chłodny i suchy. Budowa ulicy Riwoli idzie znowu z pośpiechem. Rusztowania około pałacu wystawy są zwalone. Architektura pałacu jest piękna. Galerya dodatkowa ciągnąca się w tyle pałacu od mostu inwalidów do mostu de la Concorde, została ukończoną. Bióro elekcyjne prefektury Sekwany mające dziś mało do roboty, zajmuje się przyjmowaniem i klasyfikowaniem wystawnych towarów. Smak francuski pokaże się w całéj pełni na wystawie. Będzie on mniéj okazały niż angielski, ale będzie dla oka przyjemny. Na wystawie będzie ciasno, jak jest ciasno w całym Paryżu. Koło ratusza walą znowu domy na pocztę i prefekturę policyi. Dzisiejsza prefektura policyi ma stracić dywizye czysto administracyjne, które mają być przeniesione do ratusza. Reszta odbierze organizacyą czysto-policyjną i będzie przeniesioną około ratusza. Tysiąc jest projektów przebudowania Paryża. Nowy Luwr okrywany jest dachem. Niwelacya placu Luwru jest bliską końca, ale *square* środkowy nie będzie wysadzony aż po zupełném skończeniu nowego Luwru. P. Manca wyjeżdża z Marsylii *trainem de plaisir* do Stambułu, Warny, Synopy i Sebastopolu. Składać się on będzie z 10 osób płacących 12,000 fr. 15go marca wypłynie nowy *trains de plaisir* do Jerozolimy złożony z 30 tak zwanych pielgrzymów.

Gazeta Wiedeńska z d. 14go b. m. zamieszcza co następuje:

J. C. K. Apostolska Mość najwyższém postanowieniem swojem z d. 11go lutego, raczył z powodu obsadzenia pozostawionych najwyższéj nominacyi posad, zamianować najłaskawiéj przy nowo organizowanych władzach sądowych w Galicyi wraz z Krakowem i Bukowiną:

A. *W obwodzie sądowym wyższego sądu krajowego Lwowskiego.*

1) Wiceprezydentem sądu wyższego krajowego we Lwowie Piotr Vrecha galicyjski radzca apellacyjny;

2) Prezydentem sądu krajowego we Lwowie Ignacy Girtler kawaler Kleeborn galicyjski radzca apellacyjny;

3) Wiceprezydentem przy tymże sądzie krajowym Dr. Karol baron Pohlberg, galicyjski radzca apellacyjny i przełożony sądu karnego we Lwowie;

4) Prezydentem sądu krajowego w Czerniowcach Franciszek Frendl morawsko-szląski radzca sądu wyższego krajowego;

5) Radzcą sądu wyższego krajowego Józef Wojty, galicyjski radzca apellacyjny;

6) Prezesem sądu obwodowego w Stanisławowie Franciszek Marek, galicyjski radzca apellacyjny;

7) Prezesem sądu obwodowego w Przemyślu Józef Tinz, galicyjski radzca apellacyjny;

8) Prezesem sądu obwodowego w Samborze August Siegel, galicyjski radzca apellacyjny;

9) Prezesem sądu obwodowego w Tarnopolu Antoni Piątkowski, radzca foralny we Lwowie;

10) Prezesem sądu obwodowego w Złoczowie Fryderyk Körber, radzca bukowińskiego sądu miejskiego i foralnego.

11) Radzcami lwowskiego sądu wyższego krajowego, galicyjscy radzcy apellacyjni: Jan Nechay-Felseis, Dominik Jakubowicz, Kazimirz kawaler Żarski, Karol Wajdowski, Karol kawaler Pflichtenheld i Józef Rojek; morawsko-szląski radzca sądu wyższego krajowego Jan Fejfalik; galicyjscy radzcy apellacyjni: Ignacy Macieliński, Walentyn Zaremba Bielawski i Karol Poglies; radzca bukowińskiego sądu miejskiego i foralnego, Dr. Karol Hillbricht; galicyjscy radzcy apellacyjni: Karol Martini, Kajetan Teodorowicz, Franciszek Martinet i Edward Napadiewicz Więckowski; cesarski radzca i wiceburmistrz we Lwowie Jan Schnayder, radzca sądu krajowego w Lublanie Franciszek Omeiz z przeznaczeniem na najwyższego prokuratora państwa; lwowski radzca foralny Dr. Jerzy Eminger; tarnowski radzca foralny Dr. Józef Schenk; lwowski radzca foralny Rajmund Dornbach; tarnowski radzca foralny Adolf Koszyna; i profesor przy uniwersytecie lwowskim Dr. Jan Scholz.

B. *W obwodzie sądowym wyższego sądu krajowego Krakowskiego.*

1) Prezydentem sądu krajowego w Krakowie Franciszek Wszeteczka, galicyjski radzca apellacyjny;

2) Radzcą sądu wyższego krajowego przy tymże sądzie krajowym, Emil baron Hartitzsch galicyjski radzca apellacyjny;

3) Prezesem sądu obwodowego w Tarnowie Ignacy Ebner galicyjski radzca apellacyjny;

4) Prezesem sądu obwodowego w Nowym Sączu tarnowski radzca foralny Antoni Kostecki;

5) Prezesem sądu obwodowego w Rzeszowie radzca sądu krajowego w Ołomuńcu Ferdynand Adamek;

6) Radzcami krakowskiego sądu wyższego krajowego: prezydent dotychczasowego sądu wyższego w Krakowie c. k. radzca dworu Dr. Piotr Bartynowski; były senator krakowski Dr. Wiktor Kopff; prezydent Trybunału krakowskiego Dr. Wojciech Majer; radzca bukowińskiego sądu miejskiego i foralnego Mikołaj Rozkoszny-Gfällenburg; lwowski radzca foralny Wacław Budwiński; opawski radzca sądu krajowego Dr. Fryderyk Dargun; lwowscy radzcy forum: Konstantyn Kmicikiewicz, Augustyn Smutny, i Adolf Schram, ostatni z przeznaczeniem na najwyższego prokuratora państwa; tarnowski radzca foralny Antoni Dziamski, stanisławowski radzca foralny Gustaw Hubrich, lwowski radzca foralny Łukasz Jakubowski i stanisławowski radzca kryminalny Wojciech Schubert.

J. C. K. Ap. Mość najwyższem postanowieniem z d. 11go lutego, raczył udzielić lwowskiemu radzcy sądu foralnego Michałowi kawalerowi Żarskiemu w uznaniu jego długoletniéj wiernéj służby tytuł i charakter radzcy sądu wyższego krajowego z uwolnieniem od taksy.

Czytamy w *Gazecie Lwowskiéj:* Trzecia z porządku sesya ogólnego zgromadzenia w Towarzystwie gospodarczém odbyła się w sobotę d. 10 bm. Przedmiotem były rozprawy powzięte z własnego doświadczenia na pytania poprzednio pomiędzy członków rozesłane, a któreśmy zapowiadając zgromadzenie członkow na dzień 8 bm. w Nrze 25 gazety naszéj ogłosili. Poprzedziło rozbiór tych pytań sprawozdanie dwóch komisyj wyznaczonych do rozpoznania zbóż i owoców nadesłanych na tegoroczną wystawę.

Co do zboża komisya uznała, że chociaż wszystkie gatunki zbóż w tym roku na wystawę przeznaczonych są bardzo piękne, jednak między pięknemi wyszczególniają się:

Pszenica z pod nr. 30. Z Uhrynowa ob. Żółkiewskiego od W. Jana Rulikowskiego. Po pszenicy z Uhrynowa najpierwsze trzymają miejsce: pszenica i żyto W. Aleksandra Gnoińskiego z Krasnego i W. Sylwana Winnickiego z Borzynkowic obw. czortkowskiego.

Jęczmień z pod nr. 39 p. Józefa Majera z Pasiek, jest tak piękny, że obok niego zgasły wszystkie inne próbki.

Owies z pod nr. 49 p. Puchalskiego z Żurawicy obw. Przemyskiego pierwsze między próbkami owsa trzyma miejsce.

Z innych artykułów uznano za najpiękniejsze w próbkach: hreczkę z pod nr. 51 W. Waleryana Podlewskiego; groch z pod nr. 67 W. Aleksandra Gnoińskiego; krupki drobne z pod nr. 52 W. Sylwana Winnickiego; kukurudzę W. Sylwana Winnickiego, a białą tak zwaną jarą W. Ignacego Androszowskiego z Porzecza w obw. Samborskim; koniczynę z pod nr. 74, którą W. Abancourt z Łowczy obw. Żółkiewskiego nadesłał; ziemniaki pana Jana Lityńskiego ze Zniesienia pode Lwowem, tudzież W. Waleryana Czajkowskiego i pana Łaszewskiego ze Lwowa. Próbki lnu odznaczające się białością, miękkością i lustrem W. Wacława Hudec z Brodzic obw. Lwowskiego.

Dobór owoców w tym roku był bardzo wystawny i piękny. W. Jan Lityński przesłał 54 gatunków jabłek i 8 gatunków gruszek; W. Łaszowski przesłał jabłek gat. 3. PP. Majerowie ojciec i syn nadesłali jabłek gat. 15, gruszek gat. 3, pigwy gat. 1, winogranu gat. 1. Za najpiękniejsze z tych wszystkich próbek nadesłanych, uznane były gatunki jabłek: Calwille, Peppiny, Renety i Parmainy W. Lityńskiego; zaś pp. Majerów jabłka: Tyrolskie, Renety złote i moszyńskie, a z gruszek: Saint Germain, Colmar manne i Var Mons. Pana Łaszowskiego jabłka zaleciły się dziwną świeżością i wzorowém przechowaniem.

Po tém zdaniu sprawy komisyi, przeszło zgromadzenie do rozbioru pytań podanych. Z ośmiu pierwszych wziętych pod bliższe rozpoznanie, a szczegóły, które umieszczone zostaną w roczniku rozpraw Towarzystwa, nadmienić winniśmy, a to w odpowiedzi na pytanie czwarte, rodzaj paszy, jakiéj używa W. Petrowicz dla bydła rogatego. Pod jesień zbiera nać brukwi, buraków, kapusty itp. kraje w sieczkarni na sieczkę, siekaninę, ubłacza mocno kupkami na podściółce ze słomy na dworze i ogniata szczelnie ziemią, ażeby powietrze nie dochodziło. Siekanina przechodzi w łagodny ferment, przechowuje się doskonale, daje bardzo pożywną a bydłu łakomą paszę i w gospodartswie nieobliczone przynosi korzyści. Podana w słoiku próbka téj paszy, uderzała zapachem świeżego moszczu winnego i odkrycie to W. Petrowicza całe zgromadzenie z największą pochwałą przyjęło.

Wiedeń 14go lutego. *Gaz. Wiedeńska* pisze: *Il Piemonte* mówi o polityce austryackiéj. Dajemy tu kilka słów z tego pisma turyńskiego:

„Nie zerwawszy z Rosyą, nie idąc ręka w rękę z jéj wrogami, Austrya większe już uczyniła zdobycze, aniżeliby się ich spodziewała po dwóch pomyślnych kampaniach; państwa wojujące udają się na dwór jéj, aby się tam naradzać; losy Europy rozstrzygają się w radzie, któréj przewodnictwo Austrya musiała dla siebie zachować. Prusy zawsze jeszcze trzymają się neutralnie, co największa, jeśli żądają jako szczególnéj dla siebie łaski, aby ich nie wyłączano z kongresu, w którego naradach od dawna już nie posiadają najmniejszego wpływu. W całéj kwestyi wschodniéj Prusy zawsze dawały się ubieżyć Austryi o krok naprzód, a przecież nie mogło ujść uwagi Prus, że od kierowania tą kwestyą zależy przewaga, albo jak zwykli nazywać hegemonia w Niemczech. Dopóki stosunki tak zostają, rzecz oczywista, że Austrya tak w Niemczech jak w Europie jest panią sytuacyi. W uczuciach Niemców zupełne nastąpiło przeobrażenie. Prusy wyczerpały cierpliwość swoich niezmordowanych zapaśników. Niemcy baczą teraz tylko na pożytek. Austrya posiada Dunaj i panuje nad Renem. Klucze do handlu powszechnego, a niemniéj tém samém do serc wszystkich Niemców w jéj są dziś rękach. Co Maksymilian i Karol V na próżno usiłowali, to odbywa się pod opieką Cesarza Franciszka Józefa...... Czyli jednak upadek lub upokorzenie Rosyi jest już rzeczą dokonaną? Albo czy wypadki te uważaćby wypadało za nieuniknione i bliskie? Czy Austrya i Niemcy przyczynią się do ich przyspieszenia i dojrzenia? Są to ważne pytania, na które odpowiedź stanowcza daną być może dopiero po wypadkach. Tymczasem śmiemy przypuszczać ze względu na kwestyę wschodnią, że w Niemczech jeden tylko duch i jedna wola

gospodarstwa rolnego, bartnictwo także mniej jest pielęgnowane.

W ogólności handel w gubernii Wileńskiej mało jest ożywiony, i oprócz przedmiotów leśnych mało co z innych produktów zagranicę gubernii wywozi się.

Chów bydła i owiec polepsza się z postępem rolnictwa; jednakże chów koni wyżej stoi przez poprawienie rasy stajniami rządowemi. Autor podaje ciekawy szczegół o stadach cesarskich, których jest 7: 1) Czesmeńskie stanowi rozsadnik czystéj krwi koni angielskich i azyatyckich; 2) Chrienowskie składa się z koni wyższego gatunku wierzchowych i kłusowych; 3) Derkulskie, koni kirasyerskich; 4) Strzeleckie, koni jazdy lekkiej; 5) Nowo-Aleksandrowskie, koni wzrosłych cugowych; 6) Limarewskie, gatunku lekkiego do uprzęży i dla artyleryi; 7) Poczynkowskie, gatunku pociągowego i włościańskiego.

W gubernii Wileńskiej jest tylko jedno stado koni rasy poprawnéj, a mianowicie w powiecie Oszmiańskim w dobrach Wołożyn hr. Jana Tyszkiewicza.

Do charakterystyki téj gubernii a w ogóle Litwinów należy łowiectwo. Litwin mieszkaniec lasów, w otaczającej przyrodzie upatrywał podstawę życia swego doczesnego i wiecznego. On w lesie miał swe bóstwa, w lesie panował, w lesie też szukał dla siebie posiłku, i w lesie wreszcie się bawił. Każde drzewo jako mienie jego, oddane było pod opiekę oddzielnemu bóstwu. I tak: Puszkajtis czyli Puszcz opiekował się gajami świętemi i przemieszkiwał pod bzem. Barsztucy, Markopety i Koltki czyli Kobalisy, byli pod jego rozkazami; Kruch albo Kurch pilnował dębów, Lasdona strzegła orzechów, Kerpicz i Sylinicz zawiadywali mchem, Ragana była złym duchem, inne bóstwa miały także swe rządy w lesie, a nad wszystkiemi panował potężny i groźny Perkunas, dla którego najwłaściwsza cześć była pod dębem. Myśliwstwo było wrodzoną zabawą i zatrudnieniem mieszkańców teraźniejszej gubernii Wileńskiej, do czego nie brakło im nigdy przedmiotów, bo wszelkiego zwierza nie brakło. Puszcze Rudnicka, Trocka, Merecka i Nalibocka, pomimo wykarczowania znacznéj ich przestrzeni pod pola i łąki, długo jeszcze służyły dla schronienia żubrów, koni dzikich, łosi, niedźwiedzi, dzików, rosomak, jeleni i wszelkiej płowéj zwierzyny.

Dawni książęta litewscy i królowie polscy szczególniej Jagiellonidzi lubili przesiadywać na Litwie i oddawać się łowieckim rozrywkom.

Autor podając niektóre przykłady z historyi świadczące o zamiłowaniu myśliwstwa naszych królów, niemógł je zastąpić świetniejszym obrazem, w czém my go też wyręczamy, przytaczając słowa poety:

Rówienniki Litewskich wielkich kniaziów, drzewa
Białowieży, Switezi, Ponar, Kuszelewa!
Których cień spadał niegdyś na koronne głowy
Groźnego Witensa, Wielkiego Mindowy,
I Giedymina, kiedy na Ponarskiej górze
Przy ognisku myśliwskiem, na niedźwiedziej skórze
Leżał, słuchając pieśni mądrego Lizdejki,
A Wilii widokiem i szumem Wilejki
Ukołysany marzył o wilku żelaznym;
I zbudzony, za bogów rozkazem wyraźnym
Zbudował miasto Wilno, które w lasach siedzi,
Iak wilk pośrodku żubrów, dzików i niedźwiedzi.
Z tego to miasta Wilna: jak z rzymskiej wilczycy
Wyszedł Kiejstut i Olgierd i Olgierdowicy,
Równie myśliwi wielcy jak sławni rycerze,
Czyli wroga ścigali, czyli dzikie źwierze
Sen myśliwski nam odkrył tajnie przyszłych czasów,
Że Litwie trzeba zawsze żelaza i lasów.

Obecnie w lasach gubernii Wileńskiej znajdują się jeszcze z drapieżnych zwierzów: niedźwiedzie, wilki, lisy, kuny, tchórze, wydry i borsuki; z łownych zaś: łoś, jeleń dzik, sarna, zając, szarak.

Godne są także uwagi naturalistów znajdujące się w powiatach Swięciańskim i Zawilejskim zwierzęta: koszatka orzechowa (myoxus nitela) podobna do szczura i psująca owoce drzew, tudzież koszatka płowa (myoxus muscardinus) podobna do myszy domowéj. Łasica i jeż także tu widzieć się dają. Bobrów w czasach dawniejszych było mnóstwo na brzegach rzek teraźniejszéj gubernii Wileńskiej, lecz teraz zupełnie wyniszczone zostały.

Nawet jednorożec, mieszkaniec Afryki, mógł w puszczach Mereckich, choćby jako osobliwość znajdować się, skoro Zygmunt August przywilejem d. 7 grudnia 1569 r. nadał miastu Merecz herb jednorożca.

Zwierzyńców żadnych obecnie w téj gubernii niema. W zeszłych wiekach naprzód monarchowie sami, a potem i magnaci zwierzyńce w swych lasach zakładali. Guillebert de Lannoy twierdzi, że za czasów Witowda (około 1413 r.) był w Trokach zwierzyniec, w którym znajdowała się zwierzyna i wszelkiego gatunku zwierzęta dzikie, jakie się w ówczas w lasach litewskich przechowywały, a były rozmaite, jako to: byki dzikie, zwane żubrami (ouroflz), wielkie konie zwane osłowatemi (wesselz) łosie, konie dzikie, niedźwiedzie, dziki, jelenie i wszelkiego rodzaju dziczyna. Ten zwierzyniec przetrwać musiał aż do czasów Zygmunta III.

Drugi zwierzyniec był w puszczy Międzyrzeckiej, który przez cały czas istnienia dworu myśliwskiego w Rudnikach, to jest aż do r. 1655 wporządku był utrzymywany.

Pod Wilnem był trzeci zwierzyniec królewski, który do późniejszych czasów przetrwał.

Z prywatnych zwierzyńców najznakomitszy był w puszczy Nalibockiej księcia Karola Radziwiłła, zwanego Panie kochanku, który największe miał upodobanie w niedźwiedziach, zkąd właśnie ci czworonożni uczniowie do akademii smorgońskiej postępowali. Tysiące anegdot o niedźwiedziach Radziwiłłowskich dotąd istniejące najlepiej przekonywają o dziwnej namiętności tego magnata. Nawet ksiądz Marek mu wymawiał, że się więcej troszczy o swoje niedźwiedzie w Nalibokach niż o los rzeczypospolitéj.

(D. c. n.)

panuje. Berlin abdykował. W Wiedniu tylko można to, czego się chce."

— *Journal de Constantinople* pisze 1go lutego: Nie wiemy czy p. bar. Bruck opuści posadę, którą dziś piastuje i na któréj dał dowody niepospolitych zalet swoich, które każą w nim uznawać jednego z najznakomitszych dyplomatów europejskich. Jeżeli wszakże p. bar. Bruck udaje się do Wiednia, to pozostawi w Konstantynopolu u rządu Sułtana w ciele dyplomatyczném i w towarzystwie w Pera wielkie i zaszczytne wspomnienie ze względu na świetność, z jaką umiał zadosyć uczynić obowiązkom dyplomaty i człowieka światowego.

— JCKAp. Mść najwyższém postanowieniem z dn. 8 bm. raczył zamianować radcę ministeryalnego biskupa Andrzeja Meszutar szefem sekcyi w ministerstwie spraw duchownych i oświecenia, a radcę sekcyi tegoż ministerstwa Opata Jana Simor radcą ministeryalnym.

— W dniu 1 marca odbędzie się na mocy najwyższego patentu z dnia 31 marca 1818 r. dwóchset sześćdziesiąte piąte losowanie dawniejszego długu państwa. Zaraz potém nastąpi losowanie numerów obligacyj długu państwa, zawartych w 98 seryach wyciągniętych 1go grudnia r. z. 30-milionowéj pożyczki z r. 1839.

— Ministerium oświecenia wydało nakaz, aby przy wszystkich oddzielnych podrealnych szkołach, zaprowadzone były szkoły niedzielne i wieczorne dla czeladzi i uczniów rzemieślniczych, osobliwie tych rękodzieł, gdzie potrzeba zachodzi teoretycznego kształcenia się w zawodzie swoim.

Anglia.

Zaledwo ministeryum angielskie złożonem zostało i zanim jeszcze wystąpiło w parlamencie, już według *Indépendance Belge* mówią o zmianach, które w nim nastąpić mają, i o niebezpieczeństwach grożących jego istnieniu. Tajemne kryją się intrygi, aby część władzy oddaną była torysom nie reprezentowanym w gabinecie, potem każdy stawia sobie z obawą pytanie, jaki weźmie obrót śledztwo wypływające z przyjętéj w zasadzie mocyi Roebucka.

Trudno jest i prawie niepodobna, ażeby lord Palmerston i jego koledzy zezwolili na śledztwo, a jeżeli w tym punkcie nastąpi starcie, rozwiązanie gabinetu byłoby nieuchronnem. Lecz właśnie dla tego, że rozwiązanie to byłoby skutkiem starcia parlamentarnego, nie wierzymy, aby naczelnicy stronnictw niezadowolonych, dozwolili przyjaciołom swoim zachwiać nowym gabinetem. Nigdy jak to powiedzieliśmy i powtarzamy, chwila nie była mniéj stósowną do popchnięcia kraju na pole walki elektoralnéj. Byłoby to prawdziwem nieszczęściem dla Europy i saméj Anglii, gdyż czynność rządu angielskiego byłaby przez kilka tygodni sparaliżowaną, w chwili właśnie, gdzieby należało obrać najważniejsze postanowienia względem zawarcia pokoju lub dalszego prowadzenia wojny. Nieczynność na jaką rząd byłby skazanym w czasie kryzys ministeryalnéj, sama z siebie dosyć jest zgubną, chociażby inna kryzys nie wystąpiła obok téj. Jeżeli mówią o rozwiązaniu ministeryum, jest to więcéj groźbą niespokojnych umysłów, niż uzasadnioną obawą.

Tymczasem mała zmiana w gabinecie nastąpi. P. Sidney Herbert zamienia się jak mówią, z panem G. Grey, przejdzie on do wydziału kolonii, ustępując panu Grey kierunek ministerstwa spraw wewnętrznych. Ta zmiana atrybucyi jest jak nam donoszą, bez wagi politycznéj. Wyniknąć ona miała ze względu na zdrowie pana Grey, który przekłada wydział spraw wewnętrznych, jako mniéj wymagający pracy, niż wydział kolonii.

— *Morning-Post* podaje następujący okólnik lorda Palmerstona, rozesłany przez niego do swoich wyborców.

L. 144. Piccadilly 8 lutego 1855.

Panowie!

Królowa raczyła powierzyć mi obowiązki pierwszego lorda izby skarbowéj; przezco miejsce moje w Izbie niższéj jest opróżnionem, proszę was więc o to zaufanie nadal jakiem zaszczycaliście mnie od lat kilku. Oceniam wielką odpowiedzialność pozycyi, w jakiéj N. Pani służyć mi sobie nakazała, i niezaniedbam nic, aby dopełnić ważnych włożonych na mnie obowiązków. Wszyscy ci, którym sprawy tego kraju mogą być powierzone, powinni zawsze starannie zajmować się środkami rozpowszechniania jego pomyślności i dobra, lecz w téj chwili zadanie to otoczone jest trudnościami, które wymagają ważniejszych wysileń. Anglia zmuszoną została wdać się w wojnę za sprawę, którą sąd narodu uznał za dość ważną, aby podjąć ofiary wymagane przez okoliczności. Walczymy z silnym przeciwnikiem, lecz walczymy wspólnie z wiernym i potężnym sprzymierzeńcem, i przekonany jestem, że odwaga i zapał ludu angielskiego pokona trudności i że sprężystem prowadzeniem walki osiągniemy cel każdéj sprawiedliwéj wojny, to jest: zaszczytny i stały pokój.

Mam zaszczyt panowie itd. *Palmerston.*

Rossya.

Petersburg 2go lutego. Najpoddanniejsze doniesienia gubernialnych marszałków szlachty:

1) *Gubernii Penzińskiéj.*

Najmiłościwszy Monarcho!

Szlachta gubernii Penzińskiéj, po przeczytaniu manifestu najwyższego z dnia 14go grudnia, ośmiela się złożyć uczucia swoje przed Waszą Ces. Mością:

Dziękujemy, najmiłościwszy Monarcho, najpoddanniéj dziękujemy za zaufanie w nas, Rosyanach; usprawiedliwimy je. Wyrzeknij Wasza Cesarska Mość jedno słowo, a szlachta Penzińska z radością ofiaruje świętemu tronowi Waszemu i majątek swój, i dzieci swoje i siebie samych. Niechaj wrogowie nasi uzbrajają się, niech pociągają za sobą i innych lekkomyślnych: z Wami, najmiłościwszy Monarcho, Rosya nikogo się nie lęka. Wszyscy gotowi jesteśmy, według słów Waszéj Cesarskiéj Mości, „z żelazem w ręku, z krzyżem w sercu" walczyć przeciw wrogom naszym za sławę naszego Monarchy, w którego świętéj osobie, Rosyanie trzydziesty rok przywykli widzieć ojca i ojczyznę.

Oryginał podpisał: pełniący obowiązki gubernialnego, Penziński powiatowy marszałek szlachty Beketow.

25go grudnia 1854 r. (5go stycznia 1855).

2) *Gubernii Kostromskiéj.*

Najdostojniejszy Monarcho!

Potężne słowo Twe, Monarcho Wielki i pod opieką Boską będący, wyrzeczone do synów Rosyi dnia 14go grudnia r. b., my, szlachta Kostromska, przeczytaliśmy serdecznie z łzami rozrzewnienia w oczach, z świętym zapałem w duszy.

Jeżeli Opatrzność Boża, w niezbadanych wyrokach swoich, może, dla dobra powszechnego i przeznaczyła Tobie, narodowi i cesarstwu Twojemu, przebiedz drogę ciężkiéj próby, to i ufność, że łaska Boża względem nas nie zmniejszy się, równa naszéj chrześciańskiéj pokorze. Łaski téj dla nas cechą jest już to, że na czele prawosławności i u steru cesarstwa stoi wybrany przez Boga i koronowany Mąż prawdy i honoru, który przez 30-letnie świetne władztwo i niezmordowaną troskliwość o dobro ojczyzny, zyskał nieograniczone pełne zapału poświęcenie się swego narodu i podziw samych wrogów. Bierz się śmiało do dzieła, Ojcze nasz, jak Ci wskaże Ojciec Niebieski! Serce Cesarskie w ręku Bożem; błogosławiony idący w imie Pańskie.

My zaś, wierni podaniom przodków, wierni powinności i obowiązkom szlachty, przejęci uczuciem wiernopoddańczego gorącego poświęcenia się dla Ciebie Wielki Monarcho i świętéj miłości dla Ojczyzny, składamy samych siebie i dobytek nasz u Twego Tronu. Jako prości żołnierze, bez różnicy lat i stopnia, gotowi jesteśmy stanąć w obronie prawosławności, honoru Twego i Ojczyzny; gotowi poświęcić wszystko co mamy; współubiegamy się szczerze w gorliwości, oddając się opiece Krzyża śgo i błagamy Stwórcę świata, aby zachował przy zdrowiu, sile i mocy Ciebie i najdostojniejszy dom Twój, oraz by zesłać raczył łaskę Swoję na Cesarza i cesarstwo, a pokój na świat!

Na oryginale podpisali się: Kostromski marszałek gubernialny szlachty i szlachta gubernii Kostromskiéj.

26go grudnia 1854 r. (6go stycznia 1855).

— *O. D. Post* podaje z Petersburga wyjątki, jak mówi, z prywatnego listu pisanego w pierwszych dniach tego miesiąca:

„Stan wojsk sprzymierzonych w Krymie nie jest tak złym, jak po angielskich gazetach pisano. Liczba wojska angielskiego, francuskiego i tureckiego wynosi najmniéj 120,000. Zaopatrywanie z każdym dniem lepsze i łatwiejsze, im pora przyjaźniejsza. Mianowicie Francuzi, którzy stanowią znaczniejszą część armii oblężniczéj, zaopatrywani bywają doskonale. Najpiękniejsze materyały wojenne, jakie świat kiedy widział, nagromadzili sprzymierzeni w Krymie. Los zatém Sebastopola wielką tu wznieca obawę, mimo całéj pozornéj pewności, jaką okazują. Cesarz mocno zagniewany na główne figury wojskowe, albowiem zapewniano go w zeszłym roku, iż więcéj nad 40,000 ludzi nie można wysadzić na ląd w Krymie, a przeznaczona tam armia rosyjska obrachowana była mniéj więcéj o jedną trzecią więcéj, i na taką ilość obmyślono potrzeby zaopatrzenia. Tymczasem zwiększono zwolna wojsko rosyjskie w Krymie na 100,000, a szczególnie dużo kawaleryi wysłano, któréj wielką część musiano potém cofnąć dla braku paszy, a ze względu na niezmierne trudności w żywieniu wojska, nie można znaczniejszych sił do Krymu posłać. Aby mieć o tém wyobrażenie, trzeba wiedzieć, że od Perekopu do Simferopolu jest 5 mocnych marszów, a goniec przebiega tę przestrzeń teraz w dwóch dniach. Jest to step solny pozbawiony roślinności, gdzie nawet nie dostanie wody dla ludzi i bydła, tylko ją trzeba wozić ze sobą. Na téj drodze padło już z jakie 7000 koni pociągowych, a teraz wołów tylko używają do zaprzęgów. Bez morza niepodobieństwem jest przeto wyżywić armię w Krymie, a jeżeli sprzymierzonym uda się przerwać komunikacyę armii rosyjskiéj lądem, choćby na bardzo krótko, wtedy los twierdzy zdecydowany, bo żywności jéj nie stanie.

Wysilenia do wielkiéj kampanii na wiosnę, o któréj nikt nie wątpi, przechodzą w olbrzymie rozmiary, i codziennie wyglądają nadzwyczajnych rozkazów. Nikt nie myśli o pokoju pod warunkami, któreby Rosyę krzywdziły, zwłaszcza, że w całem państwie wojna uważaną jest za religijną. Protektorat nad księstwami naddunajskiemi chętnieby odstąpiono Austryi w przekonaniu, że za kilka lat wydartoby go napowrót, jeśliby potęga Rosyi nie była złamaną. Wolność żeglugi na Dunaju uważają za frazes, na który Rosya przystać może. Główna rzecz panowanie na morzu Czarném: było to źródłem wojny i wiecznie wszystkiemi siłami walczyć o nie będą. Straciwszy morze Czarne, straci się wszystko, uratowawszy morze, uratuje się wszystko: oto hasło polityki rosyjskiéj.

Kraje Czarnomorskie.

Journal de Constantinople z 1 lutego podaje rozkaz dzienny jenerała Canroberta, wydany z powodu wycieczki 20 stycznia:

Rozkaz ogólny.

W nocy z 19 na 20ty nieprzyjaciel natarł na dwa różne punkta naszych paralleli. Na lewem skrzydle napad ten wytrzymał 2gi batalion 2go pułku legii cudzoziemskiéj, dzielnie dowodzonej przez szefa batalionu L'Hériller.

Szybkość ataku wspartego niepogodą, udaremnił zapał grenadierów, 1éj kompanii, woltyżerów i 5téj kompanii.

Kapitanowie Arnoux i Rousseau, porucznicy Chave i Saussier, sierżant Devals, grenadiery Hogelucht i Siegmund, woltyżery Rischard, strzelec Deglin sprawili się walecznie, a chorągiew 2go pułku legii cudzoziemskiej zaszczytnie powiewała w pośród świetnej i zaciętéj walki.

Na prawem skrzydle, znalazłem 46 pułk stawiający czoło nieprzyjacielowi ze zwykłą energią. Na głos komendanta swego kapitana Thomas, 2gi batalion 46 pułku rzucił się natarczywie na atakujących i odparł ich daleko.

Kapitan Dufour, podporucznik Combeaud, woltyżery Autexier, Coumel i Brussau, strzelcy Mounès, Benezet i Boyer dali dowody najzaszczytniejszej odwagi.

W imieniu Cesarza,

Mianuję szefem batalionu w 74m pułku liniowym kapitana Thomas z 46 pułku.

Mianuję kawalerami legii honorowéj:

Panów Saussier, Hoyelucht i Combeaud.

Daję medal wojskowy:

Panom: (Tu jest wymienionych 6 żołnierzy z różnych pułków).

W głównéj kwaterze pod Sebastopolem d. 22 stycznia 1855 r.

Jenerał naczelny, *Canrobert.*

— Gazeta londyńska z 9 lutego podaje następującą depeszę do księcia Newcastle z pod Sebastopola 16 stycznia:

Książę Milordzie!

Mam zaszczyt załączyć W. Wysokości odpis depeszy podpułkownika Simons, pisanéj na żądanie Omera paszy. Zawiera ona pochwałę, jaką Jego Książęca Mość oddał usługom majora Bent z inżynieryi królewskiéj i z oddziału saperów. Jego Książęca Mość ubolewa nad stratą porucznika Burke z inżynieryi królewskiéj, pochwala zachowanie się i gorliwość porucznika Glyn z marynarki królewskiéj, księcia Ernesta Saxe-Leiningen, równie jak oddziału marynarki z floty J. K. Mości, użytéj przy budowie mostu na Dunaju, przypisując w wielkiéj części pomyślny skutek, zręcznie przez nią obranemu kierunkowi. W. Wysokość przekona się zresztą, że Omer pasza prosił prócz tego pułkownika Simons o objawienie jego życzenia, aby N. Pani wynagrodziła tych oficerów za świetne ich usługi, jakie oddali armii ottomańskiéj w sprawie wspólnéj. Dodać muszę, że szanowny major Gage z artyleryi konnéj prowadził oddziały z Warny do Ruszczuka. Poleciłem mu tę misyę, wysławszy go wprzód dla nadzorowania uzbrojeń w Ruszczuku, i przekonawszy się wtedy, że usługi jego będą mi użyteczne. Proszę W. Wys. przyjąć i wyrobić żołnierzowi Andrew Anderson u J. K. Mości pozwolenie przyjęcia i noszenia ozdoby 4téj klasy orderu Medżydie, w nagrodę odznaczającéj się jego odwagi.

Jestem itd. *Raglan.*

Grecya.

Z powodu, iż minister wojny Kalerdżis postanowił dać trzy zabawy w Kassynie oficerskiém w Atenach na cześć osób, które złożyły dary na rodziny dotknięte cholerą, niemiłe zajście się zdarzyło, mogące pociągnąć za sobą smutne następstwa. Redaktor dziennika *Nadzieja*, nieprzyjaznego partyi francuzkiéj a tém samém i ministrowi wojny, napisał artykuł przeciw tym balom, wykazując niestósowność ich w chwili, kiedy „najlepsze" rodziny ateńskie żałobę przywdziały. Z rozkazu ministra wojny, komendant placu zwołał oficerów i wyznaczył 13tu z pośród nich, z poleceniem wymożenia na redaktorze pomienionego dziennika, aby artykuł swój publicznie odwołał. Redaktor wzbraniał się tego uczynić, a zarazem zaskarżył zagrażających mu przed prokuratorem publicznym, który skargę przyjął i polecił wytoczenie procesu oficerom i komendantowi placu. Nazajutrz trzech oficerów stanęło w biórze redakcyi z polecenia ministra wojny, domagając się zadość uczynienia i grożąc, iż w razie odmównym wezwą żołnierzy stojących przed domem, każą zburzyć drukarnię i redaktora uwięzić. Redaktor wzbraniał się podpisać przedłożonego sobie odwołania, gdy jednak lud na ulicy gromadzić się począł i była obawa starcia się z żołnierzami, przeto nastąpiło porozumienie się między obu stronami spornemi i redaktor wygotował tylko pismo w którém zapewniał, iż niemiał zamiaru ubliżenia artykułem swoim korporacyi oficerskiéj; nazajutrz wszakże, 1go lutego, opisał całe to zdarzenie w dzienniku swoim, zaniósł nowe zaskarżenie przed prokuratora i uczynił podanie do ministra-prezydenta, obwiniając ministra wojny o gwałt publiczny.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 16go lutego. W Niedzielę d. 18 lutego przedstawionym będzie na tutejszéj scenie polskiéj dramat historyczny „Listopad," napisany przez J. N. Kamińskiego, według powszechnie cenionéj pięknéj powieści Henryka Rzewuskiego. Lubo dramat ten jest nam nieznany, sądząc jednak po powieści, z któréj ma być przerobionym, a która zamyka tyle ślicznych scen i obrazów domowego i publicznego życia ówczesnego, artystycznie skreślonych i historycznie prawdziwych, — mniemamy, iż dramat ten będzie bardzo zajmującym.

— Fatalny błąd drukarski zdarzył się w urzędowéj Gazecie Madryckiéj, w skutku którego oddalono wszystkich zecerów i korektorów, mniemano bowiem, iż błąd ten umyślnie był popełniony, lubo przypadek mógł się stać onego powodem. Gazeta już była rozdana, kiedy się spostrzeżono i cofnięto napowrót egzemplarze, a zastąpiono je innemi. Pomiędzy bowiem adresami jakie codziennie gazeta umieszcza od różnych władz i korporacyj prowincyonalnych, był adres gubernatora z Alicante, który w napuszysty sposób oświadczył: „Zasmucająca to rzecz dostojny panie, kiedy usiłują zatrutym oddechem (halito) anarchii skalać narodowe powstanie lipcowe." Zamiast „halito" wydrukowano „habito" (szata), a zamiast „anarchia" wydrukowano „monarchia," a tym spobem złożyło się: „Zasmucająca to rzecz dostojny panie, kiedy usiłują zatrutą szatą monarchii, skalać narodowe powstanie lipcowe."

— Założone świeżo „nowe austryackie stowarzyszenie do oświetlenia gazem," zebrało już potrzebny kapitał i układa się z 13tu miastami w monarchii o oświetlanie. Z Temeszwarem umowa już zawarta, a wiele miast iść ma za tym przykładem jak np. Arad, Hermansztadt, Preszburg, Budyszyn itd Bodajby do tych 13tu miast przybyło 14te — Kraków!

— Lord-Mayor Londynu (burmistrz) skazany został temi dniami na karę policyjną za nieoczyszczenie chodnika przed Mansion-house (ratusz).

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 15go lutego:* — Metaliki 5-procen. $81\frac{3}{4}$. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-procen. $71\frac{1}{4}$. Metaliki 4-proc. $64\frac{3}{4}$. — 4-pr. z 1852 r. 92. — $2\frac{1}{2}$-pr. $84\frac{7}{16}$. — 1-pr. $19\frac{1}{4}$ z ciągn. — z 1830 r. 250, 302. — Augsburg $128\frac{1}{2}$. — Londyn 12 kr. 28. — Paryż $150\frac{1}{4}$. Akcye Bankowe 1000. — Akcye kol. żel. półn — Ferdyn. —. — — Pożyczka z r. 1851 lit. A. — —. B. — Ost-Donau-Dampfsch. —.

Kurs krakowski 16 lutego. Bankn. aus. ż. $87\frac{3}{4}$ płacą $87\frac{1}{3}$. — Pruski kurant żąd. 113 płacą 112. — Ruble sr. nowe żąd. 105 płacą 104. — Cwancygiery nowe ż. $114\frac{1}{2}$ pł. $113\frac{1}{2}$. — Cwancyg. stare ż. $114\frac{1}{2}$ pł. $113\frac{1}{2}$. Imper. żąd. 36, płacą $35\frac{1}{2}$. — Dukaty austr. hol. żąd. 21 płacą $20\frac{1}{2}$. — 20-franki ż. 36 pł. $35\frac{2}{3}$. Listy zast. pol. żąd. $100\frac{1}{2}$ płacą 100. — Listy zast. gal. żąd. 94 pł. $93\frac{1}{2}$. — Obligi Indemn. ż. $76\frac{1}{4}$ pł. $75\frac{3}{4}$.

Kurs lwowski dnia 13 lutego. Dukat holend. 5 złr. kr. 54. — Dukat ces. 6 złr. — kr. — Półimperyał ros. 10 złr. 12 kr. — Rubel ros. 1 złr. 58 kr. — Talar pruski 1 złr. 55 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. 26 kr. — Kurs list. zast. w gal. stan. Instytucie kredytowym: Instytut kupił prócz kuponów 100 po złr. — kr. — m. k. — Sprzedał 100 po złr. — kr. —. — Dawał za 100 złr. — kr. — Żądał złr. — kr. —.

Kurs wiedeński z dn 14 lutego. Metaliki $82\frac{1}{8}$. Nowa pożyczka $71\frac{1}{2}$. — Akcye Banku wiedeńs. 1005. Akcye kolei żelazn. północ. 184. — Agio od złota $32\frac{3}{8}$ od srebra $27\frac{1}{2}$. — Oblig. uwoln. grunt. 74 — Pożyczka ostatnia narodowa $85\frac{3}{8}$.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Londyn 15go lutego. *Morning Post* donosi, że lord John Russell wyjeżdża w sobotę na konferencye wiedeńskie i pojedzie przez Paryż i Berlin do Wiednia. *Daily News* mówią, że lord John Russell dziś już udaje się w podróż, a wczoraj miał z tego powodu posłuchanie u królowéj. *Morning-Post* utrzymuje, że ze strony Rosyi poseł niegdy w Stambule p. Tytow ma mieć udział w konferencyach pokojowych w Wiedniu.

Dowiadujemy się z pewnego źródła, iż w Królestwie Polskiém rozpisane zostały świeżo nadzwyczaj wielkie liwerunki w naturze, cztery razy większe niż ostatni liwerunek w grudniu r. z. dostawiony. Nadto zapewniają osoby dobrze zwykle zawiadomione, iż rząd rosyjski rozpisze wkrótce pożyczkę na wszystkich właścicieli ziemskich w ilości 15 rs. od włoki ziemi. Nie wiemy jednak, czy pożyczka naznaczona będzie tylko stósownie do rozległości samych gruntów dworskich, czy także i z gruntów włościańskich właściciele płacić będą.

Gazeta Królewiecka donosi, że w Ostrołęce zakładają wielkie magazyny żywności. Urzędnicy celni od granic pruskich odebrali zlecenie postępowania nader uprzejmie z poddanymi pruskiemi i nieutrudniania przejazdu osób.

Lord Palmerston, który z powodu nowego stanowiska swego w gabinecie złożył swój mandat jako deputowany z Tiverton, wybrany został tamże ponownie.

Morning-Herald zapewnia, że lord Palmerston ofiarował tekę w gabinecie lordowi Shaftesbury, lecz peeliści sprzeciwili się temu mocno z powodu zbyt surowego protestantyzmu tegoż lorda.

Gazeta Kolońska podaje depeszę z Londynu, że armia angielska powiększoną będzie niezwłocznie o 115,000, w liczbie których 15,000 jazdy. Gazeta ta mówi, że trzeba czekać na bliższe wyjaśnienia, skąd takie siły zebrać się dadzą.

Korespondent paryski do *Gazety Wrocławskiej* mówi o missyi p. Wedella do Paryża, że jeżeli mocarstwa zachodnie sformułują trzeci punkt z pomiędzy 4ch pod względem ograniczenia sił morskich Rosyi na morzu Czarnem, w sposób dla Rosyi przyjmowalny, i jeżeli układy pokojowe bezzwłocznie się rozpoczną; w takim razie Prusy gotowe są zawrzeć z państwami zachodniemi traktat odpowiedni traktatowi 2 grudnia.

Izba wyższa w Monachium wotowała 12go kredyt $6\frac{1}{2}$ mil. złr. na wydatki przygotowań wojennych. Izba niższa dawniej już ten kredyt przyjęła. Rząd domagał się 15 mil. zł. a kredyt uchwalony uznany był za tymczasowy. W czasie rozpraw przemawiano wiele za polityką Austryi. W ogóle we szystkich krajach niemieckich przygotowania wojenne odbywają się spiesznie w myśl uchwały związkowéj z 8go.

Poczta wiedeńska niedoszła nas dzisiaj.

Przyjechali od d. 15 do 16go lutego.

HOTEL DREZDEŃSKI. Haraputt Władysław handlujący z Rzeszowa.

HOTEL ROSYJSKI. Kazimierz hr. Potulicki wł. dóbr z Bobrku. Józef Niwicki wł. dóbr z Kierlikówki. Józef Celiński, Ludwik Hoch obywatele z Warszawy. Jerzy Ferber kupiec z Opawy. Tomasz Kibtle komisant z Hamburga.

URZĘDOWE.

(179) Konkurs-Kundmachung. (3)

[N. 32.] Bei der k. k. Steuer-Direktion für das Krakauer Regierungsgebiet ist eine dem Konkretalstatus der galizischen k. k. Finanz-Landes-Direkzion eingereihte Sekretärsstelle mit dem Gehalte jährlich 1400 fl. zu besetzen.

Bewerber um diese Stelle oder eventuell um eine Sekretärsstelle mit dem Gehalte jährlich 1200 fl. haben ihre gehörig dokumentirten Gesuche unter Nachweisung der zurückgelegten juridisch-politischen Studien, der für den Konzeptsdienst bei den leitenden Finanzbehörden erworbenen Kenntnisse, insbesondere im Fache der direkten Besteuerung und des Kassewesens, der bisher zurückgelegten Dienstzeit, dann der Kenntniss der Landessprache, und unter Angabe, ob, und in welchem Grade sie mit den Beamten der k. k. Steuerdirekzion, oder der derselben unterstehenden Behörden, Kassen und Ämter verwandt, oder verschwägert sind, im vorgeschriebenen Wege bis zum 6. März 1855 bei dem Präsidium der k. k. Steuer-Direkzion in Krakau zu überreichen.

Krakau am 8. Februar 1855

Franz Graf *Mercandin*

der k. k. Landes-Präsident u. Chef d. Steuer-Direkzion.

(173) Kundmachung. (3)

[N. 1344.] Laut Erlasses des h. k. k. Finanz-Ministeriums vom 17ten Jänner 1855 Z. 664 F. M. wurden bei der am 2. Jänner 1855 vorgenommenen 4ten Verlosung der Serien der zum Behufe der Einlösung der Mailand-Monza-Como-Eisenbahn ausgefertigten Staatsschuldverschreibungen die Serie F. in welcher alle mit diesem Buchstaben bezeichneten Obligationen enthalten sind, gezogen.

Ferner wurde bei der hierauf vorgenommenen 8ten Verlosung der Mailand-Monza-Como-Eisenbahn-Rentscheine die Serie N. 27 gezogen, wobei auf die in dem nebenliegenden Verzeichnisse aufgeführten 50 Nummern dieser Serie, die beigesezten Gewinnste entfielen.

Alle übrigen nicht aufgeführten 3550 Nummern der Serie N. 27 gewinnen 14 fl. per Stück.

Endlich wurden bei der am selben Tage vorgenommenen ersten Verlosung der Obligationen des fundirten 5% Anlehens der Wien-Glognitzer-Eisenbahngesellschaft vom Jahre 1845 nachstehende Obligationsnummern gezogen: à 1000 fl. die N. 31, 79, 372, 461, 558, 597, 622, 893, 894, 911, 980, 1011, 1025 und 1027.

à 500 fl. die N. 403 und 404.

Diess wird hiemit zur allgemeinen Kenntniss gebracht.

Von der k. k. Steuer-Direktion für Krakau und das westliche Galizien.

Krakau am 5ten Februar 1855.

Franz Graf *Mercandin*

k. k. Landes-Präsident u. Chef d. Steuer-Direction.

Verzeichniss

der in der am 2ten Jänner 1855 vorgenommenen 8ten Verlosung Einer Serie, enthaltenen und mit grösseren Gewinsten als 14 fl. dotirten 50 Nummern der Mailand-Monza-Como-Eisenbahn-Rentscheine.

Serie N. 27.

Rentschein-Nummern mit den nachstehenden Gewinnsten.

Ruf.	Nummer.	Gewinnst.	Ruf.	Nummer.	Gewinnst.
1	2351	20000		Translatus	33000
2	81	5000	28	2293	100
3	1876	2000	29	1339	100
4	102	800	30	238	100
5	2739	800	31	2548	50
6	2905	500	32	1547	50
7	1995	500	33	3260	50
8	3493	300	34	1357	50
9	492	300	35	964	50
10	1640	300	36	3304	50
11	3196	300	37	1565	50
12	703	200	38	538	50
13	1249	200	39	1865	50
14	2269	200	40	3126	50
15	702	200	41	3329	50
16	41	200	42	952	50
17	527	200	43	918	50
18	3039	100	44	2583	50
19	2848	100	45	838	50
20	974	100	46	2054	50
21	1420	100	47	3234	50
22	2569	100	48	83	50
23	647	100	49	556	50
24	1178	100	50	3363	50
25	2713	100		Zusammen	34300
26	1825	100		die übrigen 3550 Nummern à fl. 14	49700
27	1406	100		Summe	84000
	Latus	33000			

(202) Cirkulare (1)

an sämmtliche Ortsobrigkeiten.

[N. 2383.] In Folge des Erlasses der hohen Landes-Regierung vom 30. Jänner 1855, Z. 2214, wird die Sicherstellungs-Verhandlung wegen Beischaffung des erforderlichen Bauholzes und der sonstigen Materialien

a) Für die Brücke bei Zator über den Skawafluss am 27. d. Mts mit dem Fiskalpreise pr. 8790 fl. 48½ kr.

b) Für die andern kleineren Brücken am 28 d. Mts mit dem Fiskalpreise pr. 7093 fl. 52 kr. CMze, welche in der neuen Militär-Weichselstrasse von Komorowice über Oświęcim, Zator, Skawina bis gegen Podgórze zu erbauen sind, bei der k. k. Kreisbehörde um 10 Uhr Vormittags abgehalten werden.

Es wird insbesondere jeder Grundherrschaft, jeder Gemeinde und jedem sonstigen Unternehmer frei gestellt, bis zu den obigen Terminen abgesonderte in der gesetzlichen Form verfasste schriftliche Offerten

ad a) für die Brücke bei Zator

ad b) 1. für die andern kleineren Brücken insgesammt oder aber 2. für einzelne oder mehrere dieser Brücken, zu überreichen, worin jedoch für den letzteren Fall ad b) 2. der Bezirk in welchem die Lieferung übernommen wird, genau anzugeben ist.

Das bei der Sicherstellungs-Verhandlung zu erlegende als auch den Offerten beizuschliessende Vadium beträgt 10 Perzent desjenigen Betrages, auf den der Anboth gestellt werden wird.

Die weitern Lizitationsbedingnisse als auch die diessfälligen Erfordernissausweise, welche der hohen Prüfung und einer allfälligen Modifikation hinsichtlich des wirklichen Bedarfs als auch hinsichtlich des Fiskalpreises unterliegen, werden jederzeit bei der k. k. Kreisbehörde einzusehen sein.

Sämmtliche Ortsobrigkeiten werden beauftragt, die dortige Grundherrschaft, die Gemeinden und die sonstigen Unternehmer hievon in die Kenntniss zu setzen, sich dieses auf dem vorliegenden Cirkulare bestättigen zu lassen, und solches sodann zuverlässlich noch vor den oben festgesetzten Terminen als Beweis der vollführten Verlautbarung vorzulegen.

K. k. Kreisbehörde Wadowice am 8. Februar 1855.

Edler von Loserth,

k. k. Statthaltereirath und Kreis-Vorsteher.

(192) Kundmachung. (1-3)

[N. 3549.] Zur Besetzung einer erledigten technischen Lehrerstelle an der mit der Hauptschule in Verbindung stehenden Unterrealschule in Sambor wird die Konkurrenz bis Ende März 1855 ausgeschrieben.

Bewerber um diese Lehrstelle mit welcher der Gehalt von 450 fl. CMze verbunden ist, haben ihre Gesuche mit den Nachweisungen über Alter, Stand, Religion, zurückgelegte Studien, Sprachkenntnisse, insbesondere über die Kenntniss der polnischen und ruthenischen Sprache, Moralität und die etwa im Lehrfache bereits geleisteten Dienste, dann mit dem Zeugnisse über die mit dem guten Erfolge abgelegte Befähigungsprüfung technischer Abtheilung für das Lehramt und mit Hauptschulen in Verbindung stehenden Unterrealschulen, innerhalb der Konkursfrist, wenn sie bereits im Dienste stehen, im Wege der vorgesetzten Behörden bei der k. k. Statthalterei einzubringen.

Von der k. k. Statthalterei.

Lemberg am 24. Jänner 1855.

(194) Edict. (1-3)

[N. 59.] Von dem Civilgerichte der Herrschaft Ulanów Rzeszower Kreises wird bekannt gemacht, es sei über das unterm 25. Jänner 1855 anher überreichte Güterabtretungsgesuch des Herrn Pinelles aus Ulanów über dessen gesammtes hierlands befindliches Vermögen der Conkurs eröffnet worden. Es wird daher Jedermann, der an demselben aus welchem Rechtsgrunde immer eine Forderung zu stellen hat, aufgefordert, bis 30ten April 1855 die Anmeldung seiner Forderung in Form einer Klage bei diesem Gerichte um so gewisser zu überreichen und in derselben die Richtigkeit seines Anspruchs und das Recht der Klasse zu erweisen, widrigens nach Ablauf dieses Termins niemand mehr gehört werden würde, selbst dann nicht, wenn ihm auch ein Compensationsrecht gebührte. Uibrigens wird zur Einvernehmung der Gläubiger über die vom Güterabtreter geforderten Rechtswohlthaten, und über den Umstand, ob sie in die liquidirungsverhandlung vor dem Gerichte allein willigen, oder auf der Wahl eines Concursmassa-Vertreters und Verwalters bestehen, eine Tagsatzung auf den 20. März 1855 Vormittags im Gerichtsorte Nisko angeordnet.

Vom Justizamte Ulanów in Nisko am 2 Februar 1855.

OBWIESZCZENIE.

PISARZ CESARSKO-KROLEWSKIEGO TRYBUNAŁU *Wielkiego Księstwa Krakowskiego.* Wydziału Igo.

Podaje do powszechnéj wiadomości, iż na żądanie pp. Maxymiliana i Antoniny z Łopackich Homułków małżonków, obywateli krajowych, współwłaścicieli realności N. 81 w gm. VII. Kleparz i N. 12 w gm. VI. Kazimierz miasta Krakowa położonych, w wsi Mogile w Wielk. Ks. Krakowskiem dystrykcie Mogiła zamieszkałych, sprzedane będą przez publiczną licytacyą w drodze działu realności powyższe: A) realność na Kleparzu pod L. 81 w gmin. VII. Kleparz miasta Krakowa położona i B) realność pod Licz. 12 w gm. VI. Kazimierz miasta Krakowa położona, a to na zasadzie wyroku c. k. Trybunału wydziału I. z dnia 21 grudnia 1854 r. prawomocnego, warunki licytacyi tychże realności zatwierdzającego.

Cena szacunkowa i warunki licytacyi powyższych realności ustanowione, są następujące:

1) Cena szacunkowa A) realności na Kleparzu N. 81 w gm. VII. miasta Krakowa położonéj, graniczącéj na wschód z ulicą Długą, na południe z domem N. 80 w gmin. VII. Waniorych własnym, na zachód z ulicą Biskupią, na północ zaś z domem N. 82 w gm. VII. Magdaleny Wężowiczowéj, ustanawia się na pierwsze wywołanie w summie zł. pols. 9000, zaś B) realności N. 12 w gminie VI. Kazimierz miasta Krakowa położonéj, graniczącéj na wschód z placem Wolnicą zwanym, na południe z domem N. 13 p. Antoniego Kieresa, na zachód z ulicą Kazimierz, na północ zaś z domem N. 11 sukcessorów Kritzlera, ustanawia się na pierwsze wywołanie w summie złp. 4050, a to wszystko w monecie grubéj srebrnéj courant polskiéj lub też w krajowéj, ale wedle kursu do monety polskiéj w chwili wypłaty, którato cena w braku licytantów dopiero na trzecim terminie do ⅔ części to jest realności N. 81 w gm. VII. do 6000, realności zaś N. 12 w gm. VI. do 2700 złp. zniżoną zostanie i od tak zniżonéj ceny, licytacya rozpocznie się.

2) Chęć licytowania mający złożą na vadium ¹/₁₀ część ceny szacunkowéj to jest do realności N. 81 w gm. VII. złp. 900 zaś do realności N. 12 w gm. VI. złp. 500, które w razie niedotrzymania któregokolwiek z warunków licytacyi, utraci i nowa licytacya na koszt i stratę jego a nigdy na zysk ogłoszoną zostanie, od składania rzeczonego vadium tak małżonkowie Homułkowie dział popierający jak równie i Józefa z Łopackich Majewska są wolni.

3) Nabywca zapłaci podatki zaległe stósownie do przepisów prawa nieczekając skutków klassyfikacyi, jak równie zaspokoi wszelkie koszta popierania licytacyi, a to zaraz po prawomocności wyroku też koszta zasądzającego i takowe strąci sobie z wylicytowanego szacunku.

4) Wyderkaufy i summy Instytutowe, gdyby się jakie okazały, pozostaną przy nieruchomościach, z obowiązkiem opłacania od takowych przez nabywcę procentów po 5% od daty nabycia nieczekając skutków klassyfikacyi.

5) Niedopełniający któregokolwiek warunku licytacyi nabywca utraci vadium na korzyść dział niniejszy popierających i oprócz tego nowa licytacya na koszt jego i niebezpieczeństwo, a nigdy na korzyść ogłoszoną będzie.

6) Po dopełnieniu warunku drugiego i trzeciego nabywca otrzyma dekret dziedzictwa i odtąd wszelkie korzyści do niego należeć będą, z obowiązkiem jednak dotrzymania mieszkańców do kwartału, a to stósownie do umów jakie z administratorką tychże realności p. Maryanną Łopacką są pozawierane, resztującą zaś summę do uzupełnienia ceny ofiarowanéj przy realnościach pozostającą wypłaci za przekazami sądowemi po prawomocności wyroku klassyfikacyjnego z procentem po 5% od daty nabycia.

7) Gdyby kto w ciągu tygodnia po stanowczém przysądzeniu o ⅛ część ceny wylicytowanéj więcéj zaofiarował, obowiązany będzie takową złożyć w Depozyt sądowy wraz z vadium i dopełnić formalności prawem przepisanych.

Sprzedaż wspomniona odbywać się będzie na audyencyi c. k. Trybunału Wiel. Ks. Krakowskiego wydz. I. przy ulicy Grodzkiéj pod Licz. 106 z rana posiedzenia swe odbywającego, za popieraniem adwokata Wgo Herkulana Kamary przy Rynku głównym pod L. 17 zamieszkałego, do któréj wyznaczają się trzy termina:

1) na dzień 3 maja
2) na dzień 8 czerwca } 1855 r.
3) na dzień 12 lipca

Wzywają się przeto na takową licytacyą wszyscy chęć kupna mający, tudzież wierzyciele prawa rzeczowe mający, aby się na pierwszym terminie licytacyi pod prekluzyą zgłosili i prawa swe przy ustanowieniu adwokata pod tym że samym rygorem złożyli.

Kraków dnia 15 lutego 1855 r.

Librowski.

Obwieszczenie

Prawnie zajęte konie, siodła rozmaite i uzdy sprzedane zostaną we wtorek tojest dnia 20go lutego 1855 r. o godzinie 10téj z rana, zaś bielizna, lampy i inne sprzęty domowe w dniu 23 lutego t. r. o godzinie 10téj z rana przed Sukiennicami miasta Krakowa w drodze egzekucyi sądowéj za gotową zapłatę. O czém chęć kupna mających zawiadamiam. — Kraków dnia 9 lutego 1855 r.

(205) Skórczyński c. k. komornik sąd.

Inseraty.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciep. podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
15	2	321'''72	— 5° 0	87 3%	zachodni średni	pochmurno		— 3°0	— 7°8
„	10	324 27	— 7 3	96 0	zpnzachodni mocny	„	wicher zpnz.		
16	6	325 40	— 7 1	98 0	zachodni „	„	„ z.		